GAZETA KRAKOWSKA

CODZIENNA

Nr 103. ROK 1832. PONIEDZIAŁEK 16 KWIETNIA.

Pismo to wychodzi codzień oprócz świąt uroczystych, niezawodnie o godz: 4 po południu: w drukarni ST. GIESZKOWSKIEGO.

PRENUMERATA:
Kwartalna........złp. 12.
Miesięczna....... ,, 5.
Ner pojedynczy...gr: 10.
Za donie: od wier: g. 15.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.
Barometr dla lepszego porownania zredukowany na O ° Reaumiura.

Dzien godzina	Barometr na 0° R.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
7	27 7. 623	† 5. 1	-- 1,5	poł: wschodni słaby	Pogoda	
15. 12	,, 7. 428	13. 6	† 2,0	,, mocny	,, ,,	
3	,, 7. 054	15. 6	† 1,0	Wschodni słaby	,, ,,	
9	,, 7. 239	† 8. 3	-- 1,0	,, ,,	,, ,,	

Część Urzędowa.

— *Kraków.* —

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU W SENACIE RZĄDZĄCYM,
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Uwiadomia publiczność, że mocą rozprządzenia Senatu z dnia 3 b. m. No. 1,428 w dniu 2 maja r. b. w godzinach przedpołudniowych w biórze Wydziału Dochodów Publicznych i Skarbu, przez publiczną licytacyą, wydzierżawiona zostanie na trzy lat od dnia 1 czerwca r. b. po koniec maja 1835 r. propinacya w wsi rządowey Gregórzkach. Licytacya ta czynszu rocznego, zacznie się od summy dotąd przez posessora płaconéy złp. 150.— Chęć licytowania mający, każdy przed zaczęciem licytacyi, ma złożyć na vadium dziesiątą część takowéy summy to jest: złp. 15.— O dalszych do takowey licytacyi warunkach w Wydziale Dochodów Publicznych, każdego czasu dowiedzieć się można.—

Kraków dnia 13 Kwietnia 1832 r.

X. *Bystrzonowski.*
Gadomski Sek. W.

Stósownie do wezwania umieszcza się potrzeci raz następujące obwieszczenie, w Nr. 39 i 70 gazety Krakowskiey po drugi raz ogłoszone:

DYREKCYA GŁÓWNA
TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO ZIEMSKIEGO.

Stósownie do artykułu 124 i 125 prawa seymowego, o towarzystwie kredytowém ziemskiém, ogłasza: iż listy zastawne litera E. Nro 96,854 i 96,964 każdy z 5 kuponami do ich należącemi, tudzież same kupony z 1. i 2 półrocza 1831 z 1 i 2 półrocza 1832 i z 1 półrocza 1833 od następujących listów zastawnych.

Litera *A.* Nro 156,895.
Litera *B.* Nro 155,544. 155,545. 155,546. 154,465.
Litera *C.* Nro 119,082. 119,083. 119,084. 119,085. 119,086. 119,087. 119,088. 119,089. 9,400. 11,755. 72,186. 119,090.
Litera *D.* Nro 19,819. 19,826. 129,136.
Litera *E.* Nro 133,426. 133,427. 133,428. 133,429. 23,717. 24,734. 24,425. 81,322. 82,092.

Antoniego Ostrowskiego własne, przy pożarze w miesiącu kwietniu r. b. wydarzonym,

miały się spalić, i dla tego właściciel ich zaniósł żądanie do Dyrekcyi Główney, o wygotowanie dla niego duplikatów. Wzywa się zatem wszystkich, którzyby do własności wspomnionych listów i kuponów, prawa jakie rościli, aby z takowemi do Dyrekcyi Główney, w Warszawie w przeciągu roku jednego, od dnia 10 lutego 1832 jako daty pierwszego ogłoszenia niezawodnie zgłosili się, inaczey rzeczone listy zastawne, i kupony, umorzone, a na ich mieysce duplikaty wydanemi zostaną.

Warszawa dnia 10 Grudnia 1832 r.

Zastępca Prezesa (podp.) *Cieszkowski.*

(3 raz) Pisarz (podp.) *Drewnowski.*

Część Nieurzędowa.

POLSKA.

WARSZAWA 8 Kwietnia.

Handel Gdański zależy zupełnie od związków z polskiemi prowincyami, leżącemi nad Wisłą i Bugiem, wynikła zatem w Polsce woyna w roku zeszłym, mocno mu zaszkodziła. Główne artykuły wywozowe w tym porcie są: zboże, drzewo i potaż. Zboża wywieziono w ciągu roku 1831:

Pszenicy	łasztów	12,472
Żyta	—	1194
Jęczmienia	—	1112
Owsa	—	211
Grochu	—	1509
	Ogółem łasztów	16,767

Pozostało w magazynach łasztów 5696. Cały prawie przywóz był z propinacyi pruskich nad wisłą. Z królestwa polskiego przyszło tylko 195 łasztów. Naywięcey pszenicy bo 11,973 łasztów— wywieziono do Anglii, resztę do Hollandyi. Żyto szło do Norwegii, Hollandyi i Anglii, jęczmień i groch prawie wyłącznie do Anglii. Drzewo dębowe, mianowicie klepki, w początku 1831 r. znacznie były do Anglii potrzebowane i płacono je bardzo wysoko. Co dało powód, iż nawieziono go tyle ze Sztetyna i innych mieysc, iż dziś zapasy jego są we dwóynasób większe od przeszłorocznych. To wszakże nie może mieć wpływu na klepkę przychodzącą z Wisły, którey zawsze więcey potrzebują, z powodu wyższey dobroci.

— Dnia 23 lutego r. b. przez naywyższy ukaz J. C. K. Mości do kapituły orderów rossyjskich otrzymał order S. Anny trzeciey klassy, prezydent miasta Kalisza w królestwie Polskiém Onieliński, w nagrodę gorliwością odznaczoney służby i przywiązania do rządu prawego. *(G. S.)*

— Dnia wczorayszego po przyjacielskiém porozumieniu się, dawna resursa rozwiązaną została. Meble i wszelkie do niey należące sprzęty, nabyła resursa z Mniszkowskich pałacu *nową* zwana, do którey bardzo wielka liczba członków rozwiązaney przystąpiła.

NOWE ZABURZENIE W PARYŻU.

FRANCYA.

Paryż 2 Kwietnia.

— »Dziś w więzieniach *Stey Pelagii* wybuchnęły groźne zaburzenia, których skutkiem, gdyby nie dosyć wczesne przybycie gwardyi municypalney, więźniowie byliby się wydostali na wolność. Podobnież i na ulicach *St. Denis* i *St. Martin*, nastąpiły tłumne rozruchy. Tu główną rolę odegrali zbieracze gałganów, którzy rzucili się na kary do wywozu śmieci na nowo przez administracyą miasta użyte;— z takowych wozów kilka spalili, inne powrzucali do Sekwany. Sklepy na tych ulicach zaraz pozamykano. Mimo usiłowań gwardyi narodowey i pompierów, nie wszędzie można było od razu przywrócić spokoyność i porządek.»— *(Messager de Chambres.)*

— Dziennik *Temps* takie zawiera szczegóły o tym wypadku: »Wczoray z rana, na przedmieściu *St. Antoniego*, na targowicy *Lenoir*, na rynku *Maubert* i na ulicach prowadzących do mostów *Hôtel Dieu*, i *St. Michała*, tudzież na ulicach *Mouffetard*, *St. Jakóba*, *Copeau*, i w okolicy więzień *Stey.Pelagii*, nastąpiły tłumne zbiegowiska pospólstwa, do których byli początkiem zbieracze gałganów, oburzeni a raczey podżegnieni tém: że z powodu panującey cholery, dla utrzymania czystości w murach stolicy, przedsiewzięto sprzątać dniem i nocą wszelkie nieczystości z ulic. Ludzie ci w liczbie przeszło 4,000, żyjący jedynie ze zbierania po śmieciach różnych przedmiotów, mogących jeszcze przynieść im jakiekolwiek korzyści, tą nową przeszkodą w swojém zarobkowaniu, łatwo się dali namówić do rozruchu: a do nich przyłączyły się zaraz massy podżegnionego pospólstwa, ciągle przeciw rządowi rozjątrzanego

od demagogów i wichrzycieli, czychających na naymnieyszą sposobność do bezprawiów i gwałtów.— Na powyższych przeto ulicach, właśnie naybardziey przez gałganiarzy zamieszkanych, zaraz za postrzeżeniem wznowionego porządku, o który (jak sobie czytelnicy przypomną,) już dawniey było zaburzenie, w liczbie kilkuset uzbrojeni w kije, rzucili się na kary, i wyprzęgnąwszy konie, wozy takowe od razu potłukli i popalili. Prawie już na wszystkich punktach bezprawie to nastąpiło, gdy siła zbroyna i kommisarze policyi nadbiegli, i wichrzycielów zmusili do ucieczki. Powiadają, że rozpędzeni uciekając, wywoływali: »*Do jutra!.. jutro jest wielki dzień*! — Mocne pikiety gwardyi municypalney patrolowały po ulicach,—i na przedmieściu S. Antoniego spokoyność przywróconą została: — atoli po innych częściach miasta, wcale przeciwnie się działo. Z mostu S. Michała zrzucono jednę karę do Sekwany; na ulicy S. Germana, gałganiarze uzbrojeni byli w siekiery, któremi w kilku minutach porąbali wszystkie wozy; kobiety, czynnie mieszające się do tego, dodawały im ochoty. — Około godziny 4 po południu, massy wichrzycieli, porozpędzanych z innych punktów, skoncentrowały się na placu *Maubert*, w wielkiey liczbie i przecięły kommunikacye. W części tey miasta, musiano sklepy pozamykać. Mnóstwo rozchukańców udało się ku gmachowi St. Pelagii dla uwolnienia więźniów; gwardya municypalna konna, nadbiegła tam i rozpędziła ich; jednakże do 8 godziny wieczór spokoyność niebyła jeszcze przywróconą. — Wszyscy ci ludzie, prawie bez wyjątku spojeni trunkiem, lżyli przechodzące osoby i odgrażali się przeciw nim. Jeszcze onegdy zebrane na placu Maubert pospólstwo, chciało się rzucić na żandarmów, prowadzących dezertera od woyska i odbić go.» —

Dziennik *Nowa Francya*, przydaje: Banda wichrzycielów rozpędzonych z ulicy S. Jakóba, zeszła się z gromadą młodych ludzi, którzy korzystając ze złego jey usposobienia, przedsięwzięli ją wciągnąć do swego zamysłu, przeciwko więzieniu S. Pellagii. Kupa ta buntownicza, zwiększała się za każdym krokiem, przez zbiegowisko ludzi niemających nic do stracenia, którzy w każdym rozruchu lubią zaraz bydź czynnemi. Około 200 wichrzycielów zebrało się u bramy gmachu więziennego, usiłując ją wyłamać.— Będący już w stanie zupełnego rokoszu, więźnie, zburzyli pod tenże czas rusztowanie, i przełamali jeden rygiel wewnętrznych drzwi. Wchodząca w podwórzec siła zbroyna, przywitaną została gradem kamieni. Gdy więźnie ci, po trzykrotném wezwaniu wedle przepisów prawa, niechcieli bydź posłuszni; dano do nich ognia z 4 lub 5 wystrzałów, od których jeden więzień zabity został. Dziewięciu hersztów skrępowano i odprowadzono do więzienia *La Force*. Widząc to zgromadzone tłumy przed bramami gmachu, rozeszły się natychmiast.» —

Dnia 3 *Kwietnia*. — Wczoray po południu, xiążęta Orleans i Nemours otoczeni jenerałami i adjutantami, wśród rozruchów jeździli konno po ulicach; i potém mustrowali przed Lenorem, i na różnych placach porozstawione oddziały pułków linijowych i gwardyi narodowey. Wszędzie witano królewiczów radosnemi okrzykami. — Prefekt policyi wydał odezwę ostrzegającą mieszkańców, aby żadnym podszeptom i podżeganiom niedawali przystępu i z ufnością przyjmowali rozporządzenia władz krajowych, dobro i szczęście ludu mających na widoku i t. p.— Rozruchy w naszym kraju, są tylko dziełem nielicznych ale zuchwałych stronnictw, które nigdy z niczego nie są udowolnione. Obecny stan Francyi, za którym tyle lat wzdychano, już im w rok niespełna, stał się uprzykrzonym,— bodzie ich pomyślność, spokóy i nayrozciąglejsze swobody;— chcieliby rzeczypospolitey, w którey za kilka miesięcy sami siebie zarzynaliby znowu i cały porządek towarzyski zamieniliby w czasy terroryzmu i nayobrzydliwszey anarchii;— słowem wszystkie te gorszące zamieszania, są owocem zbytku w jednych, a żądzy zbogacenia się w drugich;— oni gdyby nawet potrafili w odmęcie zawichrzeń i krwi rozlewu przyjść do majątków, to tylko wtedy dopiero byliby zaspokojeni, gdyby już nikogo niemieli do obdarcia.——Tacy bezwątpienia ludzie, po wielu częściach miasta mieli wczoray mowy zapalające pospólstwo,— oni to pewnie rozrzucili odezwę, tey gorszącey umowy: »*Przyszła na koniec pomyślna dla ludu chwila, upomnieć się o mocne zelżenie praw swoich;—nigdy jeszcze niebyło kary godnieyszego rządu jak jest dzisieyszy!.. Handel i wszelki zarobek przytłumiony!.. W takim stanie rzeczy, niepozostaje ludowi, jak tylko samemu sobie zro-*

bić sprawiedliwość i rzucić się do broni.»— Niepodobna aby takowe szaleństwo dłożey już cierpiane było. Klassa robocza przekona się niezwłocznie, że równie od burzliwego jak godnego wzgardy, nikczemnego stronnictwa podstępnie ludzoną była.— Zresztą rząd zna swoje powinność, (mówi daley dziennik *Nowa Francya)* tak względzie tych nieszczęśliwych którzy zdradziecko uwiedzeni zostali; jak względem tych nikczemników, którzy łatwowierności gminu nadużywają do swych podłych zamiarów.— Zdraycy ci, rozsiali nawet wieści po Paryżu, jakoby rząd starał się przez truciznę zmnieyszyć ludność stolicy, dla swego bezpieczeństwa!....— Tym końcem kilku nędzników biegali po ulicach z flaszkami zatrutego przez siebie wina, pokazując je ludowi za dowód swojego oskarzenia!...— Policya przedsięwzięła w tey mierze, bardzo czynne śledztwo, dla okrycia takich potworów nayochydnieyszego wynalazku machiawelstwa!—

Dnia 4 Kwietnia.

W dniu 2 kwietnia rozruchy tak już zaczynały bydź groźne, że musiano dla bezpieczeństwa, przystępy do Luwru obsadzić dwoma szwadronami jazdy.— Pospólstwo na wielu punktach rzucało się na woysko i usiłowało niektóre mnieysze oddziały rozbroić, ale nadaremnie.—

Porządek przywrócony zupełnie. Wczorayszy dzień spokoynie już upłynął.— Pospólstwo jednak, jeszcze niepoprzestało okazywać złey woli, jeżeli już nie uczynkiem to mową;—i niemasz atoli obawy aby się nowych zaburzeń dopuściło.

Król miał wczoray dwu godzinną naradę z ministrami.— Na wszystkich punktach naydzielnieysze środki ostrożności są przedsięwzięte; aby raz położyć koniec rozpuście, gorszącey całą Europę.—

ANGLIA

LONDYN 30 Marca.

— Xiąże Lieven i hrabia Orłów, odwiedzili wczoray lorda Althorp w wydziale skarbowym.

— Dzisieysze gazety poranne potwierdzają wiadomość, iż goniec z Paryża przywiózł wiadomość o ratyfikacyi z strony Austryi traktatu z d. 15 listopada.

Dnia 27 b. m. przybył tu hr. Orłów. Dnia 28 zrana lord Palmerston przedstawił hrabiego królowi w pałacu St. James który go przyjął w nader uprzeymy sposób. Hrabia Orłów, któremu towarzyszy baron Brunow, ma niezadługo, jak utrzymują, wrócić do Petersburga.

Listy z Lima pod d. 19 listopada donoszą, iż d. 9 t. m. okropne trzęsienie ziemi spustoszyło miasto Arica, a nawet w Tacna, o 14 mil ztamtąd, wywróciło niektóre domy. W Arica wszystkie prawie domy leżą w gruzach.

BELGIJA

BRUXELLA 25 Marca.

— Według doniesień z Londynu, zanosi się na woynę, a wiadomość ta przyśpieszy zapewne nową pożyczkę belgijską w ilości 2ch milionów funtów szterlingow, z powodu, iż teraz Belgia bardziey potrzebować będzie pieniędzy, kiedy ich nawet w czasie pokoju potrzebuje. Słychać, iż baron Rothschild chce korzystać z kłopotu Belgiyczyków. Mówią, iż ten wielki bankier świata, tak dalece posuwa swóy rozciągły system handlowy i spekulacyjny, iż naypierwey usiłuje zniżyć naybardziey cenę obligów pożyczki belgiyskiey w Londynie, Francyi i Niemczech, aby potém łatwiey trząsał naszymi finansistami i przysposobił ich do ulegania. Pan Adair, poseł angielski przy dworze naszym, grający tu rolę prywatnego człowieka, okazuje małą sympatyą do narodu belgiyskiego, i tylko przychylność do monarchy naszego wstrzymuje go od jawnych z tymże narodem zatargów. Niebardzo się podoba tymczasowe poruczenie ministerstwa woyny hrabiemu Felixowi de Merode; było to jednak naylepszym środkiem, aby przez nową czynność nie zniszczyć rozmaitych polepszeń i zbawiennych urządzeń przeszłego ministra. Mniemano z początku, iż Pan Brouckere obeymie znowu rzeczone ministerstwo; lecz zbyteczna jego żywość, zatrważająca wszystkich jego kollegów, i ogólnie wstrzymająca kilku zdatnych ludzi od weyścia do ministerium, jest główną przyczyną, iż go na powrót nie wezwano. Nic jeszcze niezdecydowano względem mianowania nowego ministra.